

# R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

Denise de Sonneville-Bordes, *LE PALÉOLITHIQUE SUPERIEUR EN PÉRIGORD*, t. I i II, Bordeaux 1960, wyd. Delmas, 580 s., 295 ilustr., 64 tabl.

Omawiana praca jest rozprawą doktorską autorki, przedstawioną w 1958 r. Stanowi ona rezultat kilkuletnich badań nad zagadnieniami górnego paleolitu w południowo-zachodniej Francji. Jest to temat niezmiernie obszerny, jeśli zważyć, że dotyczy ziem najbogatszych w całej Europie w stanowiska paleolityczne. Teren objęty badaniami autorki pokrywa się z obszarem dawnego hrabstwa Périgord, co w ramach dzisiejszego podziału administracyjnego Francji odpowiada prawie dep. Dordogne. W skalnych ścianach dolin głównych rzek tego departamentu, tj. Dordogne, Vésère, Isle, podobnie jak i w dolinach ich licznych dopływów oraz związanych z nimi suchych dolin i wąwozów, występuje wielka ilość jaskiń i schronisk skalnych, z których niemal wszystkie dostarczają śladów pobytu człowieka paleolitycznego.

W celach porównawczych autorka omawia i szeroko uwzględnia materiały z departamentów sąsiednich. Załączony na końcu pracy spis omówionych stanowisk zawiera 214 pozycji ułożonych w porządku alfabetycznym, z których duża część to stanowiska wielowarstwowe i wielokulturowe.

Ramy chronologiczne tematu obejmują okres od schyłku interstadiału W II/III, wg systemu chronologicznego opracowanego przez F. Bordes, do początku holocenu, tj. od ok. XXXIV do VIII tysiąclecia p.n.e.

Jako najważniejsze zadanie postawiła sobie autorka uchwycenie zasadniczych tendencji rozwoju poszczególnych cykli przemysłów omawianego okresu. Cel ten realizuje wyzyskując dane stratygrafii poszczególnych stanowisk, a następnie przeprowadzając szczegółową analizę typologiczną i statystyczną inwentarzy krzemienych w obrębie poszczególnych cykli. Analizy te uzupełnia opisami towarzyszących wyrobów kościanych i techniki wytwarzania półsurowca krzemienego. Sporo uwagi poświęca autorka rewizji wartości klasyfikacji opartej na tzw. typach przewodników niektórych przemysłów, jak np. *raclettes* lub trójkąty dla starszych przemysłów magdaleńskich. Sztuka paleolityczna potraktowana jest w pracy marginesowo.

Metodę statystyczną, którą do badań nad starszym i środkowym paleolitem wprowadził F. Bordes, autorka zastosowała już dawniej przy analizie materiałów górnopaleolitycznych („L'Anthropologie”, t. 62: 1954, s. 197—230). Opracowana wówczas dla tych celów lista typologiczna górnego paleolitu, obejmująca 92 typy narzędzi, uległa niewielkim tylko modyfikacjom. Obecnie proponowane są znacznie większe zmiany (F. B o r d e s, „L'Anthropologie”, t. 69: 1965, s. 373).

Bazą źródłową pracy D. de Sonneville-Bordes są materiały górnopaleolityczne gromadzone w ciągu niemal stulecia (w 1963 r. obchodzono stulecie badań prahistorycznych w Périgord), z czego znaczna część pochodzi z badań D. Peyrony'ego. Autorka podjęła wielki trud przejrzenia i przeanalizowania tych materiałów zarówno w zbiorach muzealnych, jak i prywatnych (o ile tylko były dostępne) oraz całego dotyczącego ich piśmiennictwa. Wykorzystała też wszelką dokumentację odnoszącą się

do pozyskania tych zbiorów, nie pomijając najmniejszych nawet wzmianek. Gdy ilość zabytków w jakimś zespole była wystarczająca, autorka dokonywała szczegółowych obliczeń statystycznych częstotliwości występowania określonych typów narzędzi w obrębie poszczególnych zespołów, co z kolei umożliwiało obliczenie wskaźników i przeprowadzenia porównań statystyczno-typologicznych między omawianymi inwentarzami. Rezultatem tej pracy jest 41 kumulacyjnych wykresów graficznych oraz 64 tabele typologiczno-statystyczne — wynik analizy ponad 130 tysięcy okazów. Wraz z bogatym materiałem ilustracyjnym (ponad 2400 rysunków zabytków, 63 profile stanowisk, 7 map ich rozmieszczenia) stanowią one nie tylko materiał dokumentujący wywody autorki, ale także źródło informacji o znaleziskach, których część przechowywana w zbiorach prywatnych lub publikowana w lokalnych mniej znanych czasopismach, była niedostępna dla wielu badaczy. Wspomniane wykresy i tabele umożliwiają każdemu przeprowadzenie porównań statystycznych z przedstawionymi w pracy materiałami.

Nie sposób w ramach tej recenzji omówić szczegółowej olbrzymiego materiału prezentowanego przez autorkę. Ograniczę się z konieczności do przedstawienia tylko zasadniczych tez autorki z podkreśleniem rzeczy nowych wniesionych do wiedzy o górnym paleolicie.

Przystępując do omówienia przemysłów perigordzkich i oryniackich autorka zdecydowanie opowiada się za teorią D. Peyrony'ego o istnieniu i równoległym, niezależnym rozwoju od początku górnego paleolitu dwóch różnych cykli przemysłów: perigordzkiego i oryniackiego. Nie zgadza się natomiast z późniejszym przypuszczeniem tego badacza o istnieniu dwóch grup perigordzkich. W pierwszej miałyby występować tylcowe ostrza szatelperrońskie (bez drapaczy łódkowatych), w drugiej drapacze łódkowate, pyskowate, wiórowce oryniackie miałyby współwystępować z ostrzami tylcowymi (nielicznymi) oraz z łuskanyimi przykrawędnie, częściowo zwrótnie, wiórkami (lamelles Dufour). Te ostatnie miałyby reprezentować wkład perigordzki. D. Peyrony za najstarszy taki „perigordzko-oryniacki” przemysł („Périgordien” II) uznał zespół z poziomu E' stanowiska La Ferrassie. Teoria przemysłów mieszanych (w sensie kulturowym) ma zwolenników wśród prahistoryków francuskich i ciągle jeszcze jest kontrowersyjna. Polemice z tą teorią poświęca więc autorka wiele miejsca. Poddaje wnikliwej analizie inwentarze z tych stanowisk, które posłużyły za punkt wyjścia dla powstania teorii „przemysłów mieszanych” (La Ferrassie, Bosdel-Ser i inne). W wyniku rozważań stratygraficznych stwierdza raz jeszcze, że „przemysły mieszane” występują tylko na tych stanowiskach, gdzie nie dość precyzyjnie wydzielono poszczególne poziomy kulturowe. Wobec tego przemysły mieszane oryniako-perigordzkie są tylko mieszaniną mechaniczną. Stwierdzone na systematycznie badanych stanowiskach występowanie lamelle Dufour w kontekście oryniackim wskazuje, że jest to jedna z form typowych dla tego właśnie przemysłu. Istotnie w Bos-del-Ser, stanowisku będącym żelaznym argumentem zwolenników teorii istnienia przemysłów oryniako-perigordzkich, materiał zebrany był z jednej warstwy grubości 40 cm, bez wyróżnienia w jej obrębie poszczególnych poziomów, co dopuszcza możliwość mechanicznego zmieszania zabytków. Z przeprowadzonej przez autorkę analizy stratygrafii stanowiska La Ferrassie wynika, że poziom E' oddzielony był od niżej leżącego poziomu E (z ostrzami szatelperrońskimi) cienką warstwą jałową na pewnej ograniczonej przestrzeni. Pochodzący z niego zespół zabytków (périgordien II D. Peyrony'ego) reprezentuje wg autorki przemysł oryniacki typowy. Jako argument pomocniczy przedstawia kumulacyjny wykres graficzny „perigordien II”, którego krzywa przebiega podobnie do krzywych przemysłów bezspornie oryniackich. Siłowność tych wywodów autorki potwierdzają

opublikowane niedawno przez L. Pradela wyniki badań w jaskini Les Cottés, gdzie znaleziono dwa poziomy perigordzkie (środkowy i górny), oddzielone wyraźnie jałowymi poziomami od leżącego między nimi poziomu z inwentarzem orynaku typowego bez żadnych domieszek elementów perigordzkich.

W odróżnieniu od szeregu ewolucyjnego perigordien, przedstawionego u D. Peyrony'ego jako linia ciągła łącząca perigordien starszy poprzez środkowy (reprezentowany przez périgordien III z Laugerie Haute) z przemysłami górnoperigordzkimi, w ujęciu D. de Sonnevillle-Bordes zaznacza się brak tego ogniwa pośredniego. W wyniku nowych badań, przeprowadzonych przez F. Bordes w Laugerie Haute i H. L. Moviusa w Abri Pataud, jest ona skłonna zaliczyć zespół z poziomu B z Laugerie Haute (périgordien III D. Peyrony'ego) do górnego perigordien, późniejszego od perigordien z rylcami de Noailles. Powstaje przez to luka w obrębie sekwencji ewolucyjnej perigordzkiej. Z jej istnienia zdaje też sobie sprawę autorka, co kilkakrotnie podkreśla. Jej zdaniem może tę lukę wypełniać przemysł z Fontenioux (dep. Vienne), zaliczany jednak przez L. Pradela do perigordien IV (z ostrzami graweckimi). Wydaje się, że opublikowany ostatnio przez tegoż L. Pradela przemysł perigordzki ze wspomnianego tu już stanowiska Les Cottés, ze względu na swą pozycję stratygraficzną i występowanie w jego inwentarzu ostrzy tylcowych pośrednich między typowym ostrzem szatelperrońskim a ostrzem graweckim, może być uznany za brakujące ogniwo łączące przemysły perigordzkie starsze z przemysłami perigordzkimi górnymi, bardzo zróżnicowanymi (z rylcami de Noailles, ostrzami Font Robert, z *fléchettes* czy *à éléments tronqués*). Ta różnorodność przemysłów górnoperigordzkich, zaznaczająca się przez zmienne, bądź liczne, bądź znikome występowanie w obrębie poszczególnych zespołów wymienionych typów narzędzi, stanowi oddzielny problem. Nie jest zdaniem autorki wykluczone wiązanie tego zjawiska z bardzo szybkim ewoluowaniem i różnicowaniem się górnego perigordien.

Ogólny rozwój przemysłów oryniackich (tzw. typowych — w ujęciu zawężonym przez D. Peyrony'ego w stosunku do klasyfikacji H. Breuila) przebiegał wg autorki na ogół zgodnie ze schematem klasycznym opracowanym przez D. Peyrony'ego w oparciu o typologię wytworów kościanych i stratygrafię stanowiska La Ferrassie. D. de Sonnevillle-Bordes, opierająca swe wnioski na wszechstronnej analizie inwentarzy krzemiennych poszczególnych stanowisk, podkreśla trafność przeprowadzonego przez tego badacza podziału. Jednak w jej ujęciu okazuje się, że przemysły oryniackie Europy zachodniej są bardziej zróżnicowane niż dotąd przypuszczano. Na podstawie swych obserwacji i obliczeń typologiczno-statystycznych autorka wydzieliła dwie różne grupy przemysłów oryniackich: przemysły typu Castanet i przemysły typu La Ferrassie. Pierwsze charakteryzuje niski wskaźnik rylców przy wysokich wskaźnikach narzędzi z łuskaniem oryniackim (zdławców, wiórowców, drapaczy na wiórowcach). Oryniak typu La Ferrassie odznacza się wysokim wskaźnikiem rylców przy stosunkowo niskich wskaźnikach wymienionych już narzędzi oryniackich. Interesujące jest przy tym, że narzędzia kościane charakterystyczne dla oryniaku I, a mianowicie płoszcza z rozszczepioną nasadą, spotyka się w jednej i drugiej grupie. Trudno jeszcze w chwili obecnej rozstrzygnąć, czego wyrazem są wzmiankowane różnice: czy następstwa chronologicznego (i wówczas reprezentowałyby tylko dwa stadia rozwojowe tej samej linii ewolucyjnej), czy też wskazują one na istnienie dwóch mniej więcej równolegle rozwijających się grup oryniaku. Autorka niektóre poziomy oryniackie typu Castanet (Castanet — poziom dolny, Vachon I i II, Blanchard, Patary, Coumba-del-Bouitou — dolne poziomy) uważa za nieco starsze od oryniaku z La Ferrassie. Opisane różnice można śledzić także w poziomach młodszych reprezentowanych przez oryniak II (Aurignacien évolué). Przemawiałoby to

raczej za zróżnicowaniem facjalnym oryniaku. Do poglądu tego skłania się również autorka. Jak skomplikowane jest to zagadnienie może świadczyć fakt, że z innych obszarów Europy znane są stanowiska oryniackie (np. Vogelherd), gdzie notuje się wysoki udział ryłców i jednocześnie takich narzędzi oryniackich, jak zdławce, wiórowce oraz płoszcza kościane z rozszczepioną nasadą. Warto w tym miejscu podkreślić, że już dawniej S. Krukowski zwrócił uwagę na zróżnicowanie środkowoeuropejskiego oryniaku (S. K r u k o w s k i, *Paleolit*, 1939, s. 60—78). Ostatnio J. K. Kozłowski porusza to zagadnienie również w odniesieniu do obszaru Europy środkowej (J. K. K o z ł o w s k i, *Studia nad zróżnicowaniem kulturowym w paleolicie górnym Europy środkowej*, 1965, s. 29—43).

Zasługą F. Bordes i autorki jest ostateczne ustalenie pozycji chronologicznej oryniaku V, w wyniku nowych badań w Laugerie Haute, gdzie stwierdzono występowanie poziomu z tym przemysłem nad poziomem F zawierającym przemysł protomagdaleński. Z tej sytuacji stratygraficznej wynika, że jest to najpóźniejsze ogniwo ewolucyjne oryniaku typowego, co wg autorki stanowi jeszcze jeden dowód na niezależny rozwój perigordieniu i oryniaku w ciągu całego okresu ich trwania. Przemysł ten charakteryzuje zanik takich form oryniackich, jak zdławce, wiórowce, drapacze na wiórowcach i wiórach, przy dużym udziale drapaczy łódkowatych, pyskowatych i ryłców. Stopniowy zanik wymienionych form oryniackich zdaniem autorki cechuje ewolucję typologiczną oryniaku, co daje się prześledzić w wyniku obliczeń statystycznych. Ustalenie późnego wieku dla oryniaku V, odznaczającego się brakiem tych form, potwierdza słuszność poczynionych obserwacji.

Rozdział poświęcony omówieniu przemysłu protomagdaleńskiego z Laugerie Haute autorka zatytułowała *Le problème du Protomagdalenien*. Ten oryginalny przemysł odkryty przez D. Peyrony'ego w poziomie F Laugerie Haute nastęrczał zawsze duże trudności badaczom. D. Peyrony nazwał go „protomagdalenien” ze względu na znaleziony wraz z inwentarzem krzemienym tego przemysłu zabytek sztuki naturalistycznej nawiązującej stylistycznie do sztuki magdaleńskiej. Inwentarz krzemieny zaś uważał za mieszaninę oryniacko-perigordzką ewoluującą ku nowym formom o tendencjach magdaleńskich. Powiązanie protomagdalenu z którymś ze znanych przemysłów górnego paleolitu wywoływało sprzeczne opinie. Opracowany przez D. de Sonneville-Bordes kumulacyjny wykres tego przemysłu nawiązuje do krzywych charakterystycznych dla przemysłów magdaleńskich z wymienionego stanowiska. Jednak oddzielające go od nich poziomy zawierające całą sekwencję solutrejską nie pozwalają na beżpośrednie wiązanie z nimi protomagdalenu. Zastanawia się też autorka nad możliwością związków tego przemysłu z przemysłami perigordzkimi. Odkrycie analogicznego poziomu protomagdaleńskiego w pobliskim Abri Pataud, w takiej samej sytuacji stratygraficznej jak w Laugerie Haute, tj. tuż nad późnym poziomem perigordzkim, skłania autorkę do zastanowienia się nad możliwością znalezienia genetycznych związków protomagdalenu z tym kompleksem kulturowym (istnienie ich przypuszczał już dawniej H. Breuil). Uznanie perigordieniu z poziomu B w Laugerie Haute za późne stadium tego przemysłu i próby dokonania w jego obrębie szczegółowych podziałów czynią możliwość znalezienia wymienionych związków bardziej prawdopodobną. Opinie takie autorka podaje w dwóch krótkich rozdziałach uzupełniających, napisanych już w trakcie druku omawianej pracy. Ostatnia w rozmowie z niżej podpisaną i autorka, i F. Bordes podkreślali swą opinię o przynależności przemysłu protomagdaleńskiego do kompleksu perigordzkiego (jako ogniwo bardzo późne). Uznanie tego przemysłu za końcową fazę (choć wzbogaconą o wiele nowych elementów) perigordieniu, uważanego za przemysł autochtoniczny w tej części Europy (rozwinęty z musterieniu o tradycji

aszelskiej), nie daje podstaw do szukania genezy protomagdalenu na obszarze Europy środkowej i wschodniej. Jednak ze snueniem dalszych wniosków na ten temat należy poczekać, aż zostaną opublikowane materiały uzasadniające taką właśnie klasyfikację protomagdalenu, jak podana.

Omawiając przemysły solutrejskie, autorka przyjmuje klasyczny podział solutrenu opracowany przez H. Breuila i D. Peyrony'ego. W swych rozważaniach ogólnych nad przemysłami solutrejskimi kładzie duży nacisk na interesujący problem „jedności solutrejskiej”, na ciągłość ewolucji zespołów solutrejskich od tzw. protosolutrenu (wg D. Peyrony'ego) do późnych przemysłów solutrejskich z płoszczami jednozadziorowymi (*à cran*). Polemizuje z poglądami tych prahistoryków francuskich, którzy nie uznają genetycznych związków między przemysłami solutrejskimi z płoszczami *à cran* a przemysłami solutrejskimi starszymi. Argumentację swą opiera autorka na fakcie, iż starsze formy płoszczy solutrejskich występują jako stała domieszka (choć czasem nieliczna) w przemysłach solutrejskich młodszych oraz na wynikach swych obliczeń statystycznych. Wykonane na ich podstawie wykresy kumulacyjne zarówno przemysłów solutrejskich starszych, jak i późnych wykazują uderzającą zbieżność w przebiegu krzywej, świadczącą zdaniem autorki o jedności typologicznej całego kompleksu. Wg jej opinii utrzymująca się stałość wskaźników typologicznych (poza ostrzami) przez cały okres trwania solutrenu bardziej przemawia za jego jednością ewolucyjną niż różnice techniczne (wybitna przewaga techniki wiórowej w późnym solutrenie — odłupkowej w starszym) za brakiem takiej.

Wydaje się, że autorka nie ma zdecydowanej opinii odnośnie do genezy solutrenu. Zwraca z jednej strony uwagę na stosowanie retuszu powierzchniowego (tak charakterystycznego dla opracowania płoszczy solutrejskich) w górnym perigordzie (ostrza Font Robert, ostrza typu Vachons), co wskazywałoby na poszukiwanie związków z przemysłami perigordzkimi. W innym miejscu podaje, że nie są wyłączone możliwości znalezienia powiązań genetycznych solutrenu w grupie przemysłów szeleckich Europy środkowej.

Przemysły magdaleńskie reprezentowane są na terenie Périgord bardzo licznie, nic więc dziwnego, że omówienie inwentarzy stanowisk tych przemysłów zajmuje większą część tomu II pracy D. de Sonnevill-Bordes. Jak ogólnie wiadomo, klasyfikacja systematyczna przemysłów magdaleńskich została opracowana przez H. Breuila przy oparciu się na typologii wyrobów kościanych. Następnie D. Peyrony biorąc pod uwagę wyniki badań w Laugerie Haute przedstawił niektóre elementy inwentarzy krzemiennych jako podstawy klasyfikacji starszego magdalenu. Klasyfikacja jego w niektórych tylko szczegółach różni się od klasyfikacji H. Breuila. Jako element klasyfikacyjny wyróżnił *raclettes* (dla magdalenu I) i trójkąty (dla magdalenu II). D. de Sonnevill-Bordes, zdając sobie sprawę z niedostatku systematyki opartej na wytworach kościanych, które zachowują się raczej w warunkach wyjątkowych, stara się znaleźć podstawy klasyfikacji przemysłów magdaleńskich w typologii inwentarzy krzemiennych. Poddaje analizie wartość klasyfikacyjną niektórych elementów wyróżnionych już dawniej (przez D. Peyrony'ego i A. Chenier) jak *raclettes* i trójkąty. Analizując szczegółowo inwentarze krzemienne stanowisk magdaleńskich i porównując je z poziomami magdaleńskimi Laugerie Haute, ostatnio raz jeszcze skrupulatnie wydzielonymi przez F. Bordes, stwierdza ich względną tylko wartość klasyfikacyjną. *Raclettes* pojawiają się w madlenie I (a nawet w formach atypowych w wydzielonym ostatnio magdalenie O) i trwają do magdalenu późnego jako stała domieszka. Jedynie więc, gdy wskaźnik ich jest bardzo wysoki, można traktować dany przemysł (w braku innych kryteriów, jak wytwory z kości i dane stratygraficzne) jako należący do magdalenu I. Podobny jest walor klasy-

fikacyjny trójkątów w obrębie kompleksu magdaleńskiego. Jedynie wysoki wskaźnik ich występowania świadczy być może o przynależności jakiegoś zespołu do przemysłu magdaleńskiego II. Od przemysłu magdaleńskiego II inwentarze krzemienne magdaleńskie mają tak jednolity charakter, że bez wyraźnej sytuacji stratygraficznej i towarzysztwa wytworów kościanych trudno je z całą pewnością zaliczyć do któregośkolwiek ze stadiów magdalenu. Pewniejszych podstaw ich klasyfikacji poza wymienionymi nie udało się autorce wydzielić.

Nie ma już tych kłopotów z zaszeregowaniem przemysłów magdaleńskich późnych (magdaleński VI), w których występuje szereg elementów nie spotykanych w starszych przemysłach magdaleńskich, jak: ostrza typu Laugerie Basse, jednozadziorce magdaleńskie, liściaki trzpieniowe magdaleńskie, rylce-papuzie dzioby czy ostrza azylskie. W magdalenie końcowym (VI B) pojawiają się krótkie drapacze, zwiększa się nieco ilość ostrzy azylskich i wskaźnik ogólny drapaczy. Są to cechy dające się uchwycić statystycznie, zwiastujące przejście do azylienu, gdzie ilość tych elementów, tj. krótkich drapaczy odłupkowych i wiórowych (na skróconych wiórach), ostrzy azylskich, wzrasta gwałtownie przy jednoczesnym bardzo wybitnym spadku ilości rylców. Autorka podkreśla ogólne zubożenie typologiczne inwentarzy azylskich w stosunku do inwentarzy stanowisk paleolitycznych. Te zmiany, których początek możemy uchwycić w schyłkowym magdalenie, reprezentują, jej zdaniem, jedną z tendencji ewolucyjnych będącą wyrazem przystosowania się części schyłkowo-magdaleńskich grup ludzkich do zmian środowiska spowodowanych zmianą warunków klimatycznych schyłku glacjału i wczesnego holocenu. Drugą tendencję widzi autorka w pojawieniu się na stanowiskach późnomagdaleńskich liściaków trzpieniowych (*pointes pédoncules*), formy charakterystycznej dla tzw. epimagdalenu zachowującego jeszcze długo w inwentarzach krzemienych tradycje paleolityczne. Rozwój tego epimagdalenu dokonał się już poza obszarem objętym badaniami autorki — rozkwita mianowicie w pełni na Niżu Europejskim, gdzie warunki klimatu glacialnego utrzymały się dłużej.

Ten interesujący ustęp o końcu świata paleolitycznego zamyka też część pracy podsumowującą ogólne wnioski autorki. Poruszone są w nich zagadnienia genezy omówionych przemysłów, ich ogólnego rozwoju oraz warunków klimatycznych, w jakich dokonywał się ten rozwój. Autorka podkreśla problemy trudne, ale pasjonujące dla badaczy — współistnienie grup perigordzkich i oryńskich na stosunkowo niewielkim obszarze południowo-zachodniej Francji, silne zróżnicowanie przemysłów w końcowej fazie Würmu III (wg schematu F. Bordes) czy nagły zanik solutrenu. Niektóre z jej ogólniejszych poglądów poruszyłam, omawiając rozpatrywane przez autorkę elementy klasyfikacyjne poszczególnych przemysłów.

W niektórych recenzjach przypisuje się pracy D. de Sonneville-Bordes to samo znaczenie dla rozwoju wiedzy o górnym paleolicie, co pracy H. Breuilla, *Les Subdivisions du Paléolithique supérieur et leur sinification*. Nie jest to przesada, jeżeli weźmie się pod uwagę zakres tej pracy, szereg podstawowych ustaleń w dziedzinie klasyfikacji przemysłów górnego paleolitu dokonanych przez autorkę oraz zastosowanie nowej metody badawczej (statystycznej). Metodę tę przejęło wielu badaczy i dziś jest niemal powszechnie stosowana, z różnymi oczywiście modyfikacjami, jakie wprowadzają poszczególni autorzy. Przeglądając nowsze prace szczegółowe, czy też bardziej ogólne z zakresu górnego paleolitu łatwo dostrzec w nich wpływ omówionej tu dysertacji D. de Sonneville-Bordes.

Maria Chmielewska